

Wiele pozostaje jeszcze pytań bez odpowiedzi na temat reinkarnacji i życia pomiędzy wcieleniami. Potocznie uważamy, że dusze po śmierci fizycznej są już czyste i pomocne.

Niektorzy zwierniają się, że kontaktują się z bliską zmarłą osobą, radzą się jej w trudnych sprawach. I, co jest niewłaściwe, trzymają duszę zmarłej bliskiej osoby przy sobie i nie pozwalają jej odejść w poza światy, niejednokrotnie nie zdając sobie sprawy z tego, że jest to egoistyczne podejście do sprawy i bliskiej istoty.

Czy to jest właściwe, że utrzymujemy przy sobie? dusze nie pozwalamy jej odejść w zaświaty? O wypowiedz na ten temat poprosiliśmy psychologa z dziedziny hipnologii i teologii dr A. Kaczorowskiego.

- :I Według mojej teorii dusza człowieka jest matrycą, na której zapisują się informacje naszego istnienia w świecie materialnym i duchowym. Zaś duch jest energią, która kieruje duszą, czyli informacją zapisaną na dyskiecie duszy. Istnienie duszy bez ducha prowadzi do braku świadomości o jej ewolucji w postępie wyższych poziomów duchowych. Niezrealizowane życiowe energie oddziałują na duszę i spalają siły życiowe człowieka. Z tego rodzi się choroba organizmu, poprzez cierpienie niezrealizowanej duszy. Choroby organizmu i utrata sił życiowych, brak celu życia i miłości do siebie i innych doprowadzają do depresji i załamania psychicznego. Nazywamy ten stan brzydką duszą. Nie można uzdrowić człowieka bez oczyszczenia jego duszy, to dusza jest początkiem choroby ciała, każda choroba ma swój początek w zakamarkach duszy. Poprzez terapię hipnozą można dotrzeć nie tylko do zapisu programu duszy, ale i jej perspektywy w świecie ducha. Hipnoterapia polega na oczyszczeniu programu zapisanego na matrycy duszy poprzez uświadomienie emocji i przeżyć, które towarzyszyły w przeszłości, tak ażeby one nie przenosiły się w przyszłość. To emocje z przeszłości tworzą karmę człowieka, której nieświadomie ulegamy doznając cierpienia, chorób i niepowodzeń w obecnym i przyszłym życiu. To, co robimy w obecnym życiu to tworzy program na przyszłe życie (wcielenie). To właśnie dzisiaj pracujemy na jutro. To co robimy dzisiaj jest naszą karmą, której będzie ulegać nieświadomość Dlatego tak ważne jest uświadomienie emocji, które towarzyszą uczuciom i poprzez terapię hipnozą, a nawet autohipnozą uwolnić je.

Czy po śmierci nasza świadomość ulegnie zmianie, to zależy przede wszystkim od nas samych. Moje motto brzmi: „Jakie Życie taka Śmierć”.

Jeżeli po śmierci materii, ciała fizycznego zmienia się dusza to ten proces zależy od nas samych.

Nie jest to dobre, że istota – dusza, pozostaje przy osobach żyjących. Ona nie może więcej, niż one same i nie jest wiele mądrzejsza, jak za życia. Ona cierpi, ponieważ nie może realizować swoich myśli i potrzeb jak poprzednio w ciele fizycznym.

A poza tym długotrwała obecność tej istoty doprowadza do wniknięcia w ciało osoby żyjącej lub też doprowadza do szybkiej śmierci, albo obłądki psychicznego. Istoty duchowe, inkarnowane i nieinkarnowane mają te same wady. Duch nieinkarnowany nie ma w sobie więcej prawości, mądrości, wiedzy niż inkarnowały. Nie jest tak, że jeśli zrzucimy z siebie kaptur, ochronny skafander i pod spodem jesteśmy inni. Tak samo jest po śmierci ciała fizycznego - dusza dalej pozostaje w ciele duchowym, które ma tę samą osobowość, te same przywary i niedoskonałości jak za życia ziemskiego. Nie należy sobie wyobrażać, że po śmierci fizycznej dusze naszych bliskich są mądre, dobroczynne i wszechwiedzące tylko dlatego, że przebywają na tamtym świecie. Jest to powszechny błąd popełniany przez wielu ludzi zgłębiających tę dziedzinę. Na tym poziomie świat duchów odzwierciedla świat ziemski. Można tam znaleźć zarówno dusze rozwinięte, czyste i wspaniałomyślne, jak i również dusze opóźnione w rozwoju, grubiańskie, złośliwe i

szkodliwe.

Nie powinniśmy się obwiniać za innych i brać odpowiedzialności za ich życie i wybór śmierci. Bo to one same decydują o tym. My może im pomóc ukierunkować, pokazać właściwą drogę, ale za nich nie możemy żyć. W tym miejscu przytoczę seans rozmowy z duszą, która popełniła samobójstwo i nie miała świadomości swojej śmierci.

Sprawa Pawła dwa tygodnie po śmierci (sierpień 2006)

Medium w czasie seansu jasnowidzenia był psychoterapeuta mgr Jarosław Filipek z którym często przeprowadzam seanse jasnowidzenia w hipnozie i rozmowy z duszami.

T – Terapeuta

M – Medium

T: Przywołam Pawła teraz. Czy Paweł ma świadomość swojej śmierci?

M: Chwileczkę, bo go nie widzę. Jest, pojawia się jakby od dołu, jakby z tego jeziora. Biegnie, jak zwykle próbuje pytać o co chodzi. Coś mu przeszkadza. Jest przy ziemi.

T: Czy jest świadomy swojej śmierci?

M: Jakiej śmierci? O czym ty mówisz? Rozgląda się i mówi: „przecież jestem”

T: Powiedz mu, żeby usiadł na tym krześle, chcę z nim rozmawiać. Powiedz, że świeca jest na stole. Niech położy rękę na tą świecę. Czy poczuje ogień

M: Nie czuje gorąca, ręka przechodzi przez świecę. Nie bój się

T: Czy zdaje sobie sprawę, że to jest świeca?

M: Myślowo tak, ale dotykowo nie. On się bije z myślami, nie wie co się dzieje. Jest przekonany, że chcemy go zrobić w balona, ale nie rozumie o co chodzi

T: Niech dmucha na tą świecę. Czy działa to dmuchnięcie?**M:** Jemu się zdaje, że działa, ale się nie da, nie potrafi. „Jestem trzeźwy”

T: Patrz jak odchodzisz od życia. Co się dzieje z Tobą?

M: „Poczułem pustkę. Poczułem, że tam będzie lepiej, tam gdzie chciałem pójść, daleko od ziemi”

T: Patrz na swój pogrzeb.

J: Nie wchodzę do kaplicy. Czekam obok

T: Czy wiesz czyja trumna stoi w kaplicy?

J: Czuję bliskość, ale nie mogę wejść do środka. Słyszałem podniesiony głos, jakieś słowa, ale coś mi przeszkadzało wejść do środka, tak jakby to nie trafiło do mnie

T: Podejdź bliżej i zobacz kto leży w trumnie

J: Muszę poczekać aż wyprowadzą trumnę. Nie mogę, nie czuję się na siłach wejść do środka. Jest jakaś przeszkoda. Nie mogę wejść do kaplicy. Nie mogę...

T: Wchodź do kaplicy! Patrz jak wyglądasz

J: Widzę lustro, widzę z góry jakieś ciało obok stoją smutni ludzie. To nie jest lustro, to jest człowiek. To dziwne - jestem tam i jestem tu

T: W trumnie jest twoje ciało fizyczne, a ty jesteś ciałem duchowym

J: Czy jestem w dwóch miejscach? Ale kto jest kim? Kto jest prawdziwy?

T: Posłuchaj co mówi ksiądz! Mówi, żeby teraz duszę Pawła wziął Pan Bóg, żeby otworzył niebo, żeby matka przyszła i wzięła go na górę jesteś Pawle świadomy swojej śmierci?

J: Śmierci? Nie, to było przejście. Odwiedzam te same miejsca, z ludźmi nie mogę się dogadać, bo nikt nie reaguje

T: Czy widziałeś swoją sekcję zwłok w szpitalu?

J: To ciało jest jakieś obce, leży na stole i jest takie dziwne i brzydkie. Widziałem co robią na dole, ale nie mogłem tego zrozumieć, nie chciałem się z tym pogodzić. Co ja robię na dole? I po co?

J: To dziwne - to są dwie różne osoby. Widzę siebie w dwóch miejscach. To jest takie dziwne. Nie mogę tego zrozumieć. Jestem na górze i jestem na dole. Czy to jest ta sama osoba? Teraz jestem u góry

T: Stań przy trumnie Pawle.

J: Ciekawe, to wszystko jest takie realne - kwiaty, ludzie. Wszyscy patrzą na tego w trumnie, a mnie omijają. Chcę mówić.

T: Czy słyszysz głos Adama?

J: Słyszę, ale nie wiem o co chodzi? Co ja zrobiłem? Jestem tutaj

T: Co ci nie pozwalało wejść do kaplicy?

J: Ściana, która nie pozwala wejść

T: Czy jest ksiądz?

J: Jest. Ale dziwnie się czuję. Nie mogę zrozumieć, że jestem w dwóch miejscach. Ludzie są skoncentrowani na czymś co się nie rusza, co nie istnieje, a ja chodzę i nikt na mnie nie reaguje jakby mnie nie było

T: Pawle jeszcze raz pytam ciebie - czy jesteś świadomy swojej śmierci?

J: Nie wiem, nie mam świadomości. Czuję się dobrze, normalnie. Taki był mój świat od roku, dwóch lat - taki szary. Już zapomniałem o pewnych obowiązkach, potrzebach. Jest normalnie

T: Powtórz słowa: " W Imię Ojca i Ducha Świętego Amen" Przeżegnaj się

J: To by przeszkodziło wejść do kaplicy. Trudno jest to zrobić. Mój świat tam gdzie jestem to odrzuca. To w jakiś sposób przeszkadza

T: Czy są inne byty przy tobie w kaplicy?

J: Nie. Jakieś światłości koło mnie się poruszają się ale moich towarzyszy koło mnie nie ma.

T: Czy poznajesz swoje ciało?

J: Poznają. Blizna jakaś. Wszystko się zgadza. Wszedłem do kaplicy.

T: Czy przy twojej trumnie są bliskie istoty, które kiedyś odeszły?

J: Matka jest jakby zapłakana, smutna. Chyba widzę Leszka. Nie wszedł do kaplicy. Czekał aż wszyscy wyjdą.

Koniec jasnowidzenia – rozmowa z medium p. Jarkiem poseansie

T: Jesteś wybudzony. Co czujesz?

J: „Byłem u kresu sił, widziałem jakby jasne ciała, groty. Nie chcę tego pamiętać, nie

jest mi to potrzebne. To wszystko w końcu było radosne, bo pomagaliśmy duszy wejść do góry. Ta istota do końca się broniła przed informacją, że ciało i on to jest to samo, a zarazem on po śmierci. Trudno pogodzić się ze śmiercią. To było dziwne uczucie, gdy to poczuł. Teraz pozostało wszystko jak za mgłą. Czułem mocny ciężar na klatce piersiowej. Przeżegnanie było na tyle ciężkie i na tyle fizyczne, że ręka nie mogła się ruszyć. Wejście do kaplicy też było trudne - to inny świat. Dzięki tobie udało się go tam wcisnąć. To było ciekawe doświadczenie jak człowiek się czuje, gdy nie chce umierać. To był krok, on nie wiedział co robił. To dziwne uczucie. Widzisz zamykając się drogę, czujesz niepokój, ale potem gdy zobaczył jasność już było dobrze. Podporządkował się nam. Gdy siadałem na krześle czułem, że jestem cięższy, jakby on wszedł we mnie. Gdy byłem u góry przez jakiś czas to czułem, że gardło mnie bardzo boli. Jestem trochę słaby. Ten świat, w który on funkcjonował był straszny, ale czuł się w nim dobrze. To był bałagan bardzo twórczy”.

-

Jeżeli tak jest i moja rozmowa poprzez medium -p. Jarkiem w hipnozie mogła pomóc duszy Pawła, to jesteśmy bardzo zadowolony z seansu i pomocy zatraconej duszy, która nie miała świadomości swojej śmierci. Jeżeli możemy tutaj mówić o opętaniu, to jest to przypadek oczywisty.

Jak widać był to przypadek tragedii na podłożu opętania z powodu alkoholowego i zapewniam, że to przypadek bardzo trudny, szczególnie w kontaktach z tą osobą – czyli duszą Piotra. Ponieważ nie poddawał się żadnej terapii, na przestrzeni swojego problemu alkoholowego, Ale jedno wiem, że to człowiek sam może wiele zmienić w swoim życiu i może zrozumieć, że dotychczasowe życie było pewnym doświadczeniem, Uważam, że można również zmienić swoją karmę, ale należy zrozumieć swój problem i poprzez hipnozę dotrzeć do podświadomości i wiele rzeczy i spraw można wyjaśnić i uświadomić oraz ukierunkować. Dzięki temu można zmienić swoje życie nawet poprzez wyjazd za granicę, w inne środowisko, odcinając się od problemów i ludzi, z którymi te problemy były związane. Zmieniając środowisko nie ma ludzi, z którymi pijemy alkohol. W podobny sposób postępujemy. Alkohol przyciąga dusze alkoholików, które prowadzi do opętania.

Moje doświadczenia terapeuty wykazują, że nie tylko alkohol jest podstawową przyczyną opętania, ale także opętanie podtrzymuje nałogi. Kiedy już ktoś staje się alkoholikiem i zostanie opętany, to bardzo trudno będzie jemu przestać pić. Jeżeli alkoholik przestał pić, to nie znaczy, że nie jest opętany przez ducha. One pozostają w nim i nadal pragną alkoholu. Może to nawet trwać kilka miesięcy, to taki człowiek wraca do alkoholu ze zdwojona siłą, za każdym razem przedłużając czas picia aż do miesiąca i następnie nie pije przez miesiąc. W terapii odwykowej musi być współpraca osoby poddającej się terapii. Bez współpracy nie ma żadnych sukcesów. Można jedynie narzucić sugestię, zagrozić złym samopoczuciem o alkoholu, pobudzić instynkt samozachowawczy – zagrozić śmiercią po upojeniu, ale jest działanie powierzchowne. Osoba poddająca się terapii odwykowej musi sama chcieć tego i być przygotowana na zmiany w życiu bez nałogów.

Ciekawe jest, że duchy, które doprowadzają do samobójstwa, po śmierci osoby opętanej odchodzą od niej pozostawiając ją samą sobie. I ta osoba – dusza nie jest świadoma, co się z nią stało. Ponieważ ma częściową świadomość swojego istnienia podobnie jak po alkoholu lub hipnozie. Często dusze nie zdają sobie sprawy z tego, że już umarły. Dusze te nie znają żadnego innego miejsca, czy sfery niż ziemia. Utknęły na niej. Egzystencja tych istot powoduje ogromne zamieszanie. Po śmierci spotyka je zazwyczaj to, czego jeszcze jako istoty żywe doświadczyły. Pozostają przy tym, co towarzyszyło im w czasie śmierci. Jeżeli śmierć nastąpiła po alkoholu, to często poszukują miejsca, gdzie jest alkohol, są bary alkoholowe, miejsca z wysokoprocentowym alkoholem i dołączają do osób pijących. Wnikają w otwarte osoby, zagubione, bez celu do życia, z utratą świadomości, czyli bez kontroli świadomości. Świadomość swojego stanu innej rzeczywistości ma duże znaczenie dla egzystencji duchowej.

Andrzej Kaczorowski

Kontakt: 601 9970 17 email: poczta@hipnolog.pl, www.hipnolog.pl

Wśród osób korespondujących z redakcją rozlosowaliśmy nagrodę w postaci książki:

„Reinkarnacja w hipnozie” dr Andrzeja Kaczorowskiego. Tym razem książkę wylosował John Bush z Chicago, Austinn 3144